N^ro 200
D. 28. Lipca.
SOBOTA.
ROK 1827.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.
Zgon Xięcia Józefa Zaiączka Namiestnika Król: 1826.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Liczny orszak przyiaciół, towarzyszył wczoraj pochowaniu zwłok ś. p. W. JPani Róży z Duczymińskich *Karowe*, Maiorowej W. P. która z nieutulonym żalem małżonka, dzieci i wszystkich którzy ią znali, przyiąwszy S. Sakramenta, czule pożegnawszy otaczaiących iej śmiertelne łoże, a pobłogosławiwszy dziatki, d. 24 z. m. zawcześnie ten świat opuściła.

W tych dniach wyszło z pod prassy dziełko pod tytułem: *O Szarańczy i innych iej podobnych Owadach, dla użytku Gospodarzy wiejskich* przez Professora *Jarockiego*. Exemplarz in 8vo maiori na pięknym papierze z iedną tablicą rycin kosztuie 2 złote. Dostać go można w pomieszkaniu Autora, to iest: w prawym pawilonie pałacu *Kazimierowskiego* przy ulicy Krakowskie Przed: położonego.

Jgnacy Dobrzyński Nauczyciel muzyki Fortepjanu, przybył w tych dniach z zagranicy do stolicy tutejszej; zamieszkanie iego przy ulicy Długiej, w Hotelu Polskim pod Nrem który rządca Hotelu wskaże.

Składaiąc najczulsze dziękczynienie, za dotąd doznane względy Szano: Publicz: mam sobie za obowiązek donieść, iż moia Galerja *Figur Wojskowych*, którą od kilku tygodni w domu Towarzystwa Dobroczynności na Krakowskiem Przed:, na widok publiczny wystawiłem, tylko ieszcze przez kilka dni widzianą będzie, gdyż zamiarem jest moim takową zmienić, upraszam przeto o liczne zgromadzenie się łaskawych widzów. P. *Frasa.*

Wczoraj ciepła było stopni 17.

Czy może być co milszego nad życie, co więcej nad powrocone zdrowie! zachorowałem na zapalenie żołądka, defekt ten w przeciągu 24 godzin zagroził niebezpieczeństwem stracenia życia, bo iuż przytomności niemiałem. Wny *Franke* Lekarz Obwo: Sejneńskiego, zawsze czuły na cierpienia ludzkości, pośpieszył na ratunek i znaiomością sztuki swej zachował mnie przy życiu, przywracaiąc żonie męża, a drobnej licznej familji potrzebnego ojca, za co nie będąc w stanie wywdzięczyć się, podziękować temu szanownemu mężowi w oczach publiczności postanowiłem. — Wawrzeniec *Niedzieński* Obywatel miasta Sejn.

Pani *Zanli* w pamiętnikach swoich pisze o *Ko.....skim*, Polaku, z którym w Paryżu w ścisłej żyła przyiazni. Gdy wyieżdżał z Paryża, dała mu na pamiątkę kilka urywków ręcznej kobiecej roboty swoiej, takowe w małem pudełeczku schowawszy, zawsze *Ko.....ski* nosił przy sobie, przebył z tem pudełeczkiem całą Kampanją francuzką i powróciwszy do Francji z tryumfem stałości pokazał ie Pani *Zanli.*

NOWOSCI ZAGRANICZNE.

Dnia 7 b. m. dany był wielki bal przez Towarzystwo harmoniczne w *Wirtburgu*, na którem znajdował się Król Bawarski i iego dostojna rodzina. O północy iako w chwili rocznicy urodzin Królowej, nastąpiło ogólne po-

winszowanie wszystkich obecnych, przy odgłosie trąb i kotłów, poczem odśpiewana była stosowna kantata i o tymże czasie przez wybrane do tego obchodu tancerki, 4 wieńce różane, koloru białego, różowego i błękitnego, u nóg Królowej złożone zostały. — Donoszą z *Madrytu*, że rząd Francuzki wspólnie z rządem Angielskim, miały podać notę względem zniesienia ochotników Królewskich w Hiszpanji, na co im odpowiedziano, że teraźniejsze położenie państwa Hiszpań: utrzymanie tegoż korpusu nieodzownie potrzebuie. — Donoszą z *Paryża*, że z utęschnieniem oczekiwany *Krokodyl* maiący 14 stóp długości, o którym iuż doniesiono, nagle pozbawiony został życia w drodze. Przyczyna tego wypadku była następuiąca: Dozorca menażerji karmiący tego Krokodyla podaiąc mu ćwierć wołu na ustruganym drążku, był tak nieostrożnym, iż nie cofnął w tej chwili owego drąga, przezco żarłoczny Krokodyl połknął go wraz z mięsem, co sprawiło mu nie tylko niestrawność, ale nadto zastrużony drąg poprzerzynał mu wnętrzności. —Według listów z *Salamanki*, przeięli tameczni celnicy ważne papiery należące do zbiegów Hiszpańskich, bawiących w Portugalji, na mocy których miało być utworzone nowe zaburzenie. — Tegoroczny obchód Towarzystwa muzycznego w *Oxforcie*, przyniosł dochodu 203,240 złp. — Lord *Liwerpol* zachorował powtórnie na kurcz, co było powodem, że lekarze Lorda wydali znowu buletyny o stanie iego choroby. — P. *Ejnard* wydał ogólną odezwę do narodów Chrześcjańskich, w której wzywa ich o wsparcie dla Greków. — Donoszą z *Madrytu*, iż w tej stolicy mówią powszechnie o ogólnem zgromadzeniu Kościelnem w państwie Hiszpań: przeto zdaie się, że Nuncjusz Stolicy Apostolskiej Prałat *Tibery*, zostaiący dotąd w *Baionie*, nie przybędzie do *Madrytu*. — W *Algesira* w *Andaluzji*, miały powstać znaczne rozruchy. — Listy z *Lsbony* donoszą, że między ieńcami powstańcó z korpusu znanego dowódcy Gerylasów *Waskonesosa*, znajdował się Adjutant Margrabin *Szawes*, nazwiskiem *Beio de Braga*, któr został zaprowadzony do *Porto*. — Od miesiąca Czerwca r. z. obrano w Anglji 16 nowycl Parów, z których 12tu są za Katolikami, a 4cl zaś przeciw mieszkańcom tego wyznania. — Owdowiała Królowa Wirtemberska Siostra Króla Angiel: znajduiąca się teraz w Anglji, nagle zachorowała, iednak przez usilne staranie Lekarzy powraca do zdrowia. — Pomimo kilkokrotnego ogłoszenia przez gazety Londyńskie, iż zwyczaj prowadzenia żony na stryczku i przedawania iej na targu publicznym w Anglji, iest przeciwny prawu, zdarzaią się iednak przykłady tego. I tak przed kilku dniami, pewny mąż wystawił w podobnym sposobie swoię żonę, maiącą tylko iedną nogę, na przedaż w *Jorku* i znalazł kupca, który za nią 16 srebrnych groszy zapłacił.

Gazeta *Agramska* z d. 23 Czerwca donosi także o wielu spustoszeniach, przez powodzie zrządzonych. Z mostu pod *Warasdynem* zabrała woda dwa łuki; związki z *Węgrami* ieszcze są zatamowane, i wszyscy podróżni zatrzymali się. W niektórych miejscach stoi 20 do 30 powozów z podróżnymi. Siano i kukurudza zupełnie przepadły. Z Sislowich (Komitatu Agraskiego) donoszą, że w tamecznej okolicy iuż od dni 10ciu ciągle są powodzie. Na polach odległych od brzegów Kulpy, wodą zalanych, co iest w tamtej okolicy osobliwością, złowiono karpie 18 do 20 funt: ważące, 10cio funtowych zaś znaczną liczbę. W d. 14 w tej samej okolicy utonął Duchowny Grecki, którego przewoził przez wodę żołnierz graniczny. Czółno przewróciło się, i obadwa wpa-

dli w rzekę. Żołnierzowi udało się z wielkiem natężeniem ocalić, lecz Xiędza pochłonęły bałwany, i żadnego śladu po nim nie zostawiły. — Sławny francuzki komedjopisarz *Skribe*, którego sztuki w równym może czasie grywaią w *Mexyku* i w teatrze *de Madame* w Paryżu, pod północnym i pod południowym biegunem, trudnił się pierwotnie adwokaturą. Lecz teatr miał zawsze dla niego więcej ponęty, niżli sala sprawiedliwości. Utraciwszy matkę zupełnie się teatrowi poświęcił i w krótce został najulubieńszym komedjopisarzem Francji. Co miesiąc, a czasem co dni 14 pisuie sztuczki małe dla teatru *de Madame*. Ostatnim razem założył się, że z najlichszej osnowy napisze vodewill i dotrzymał słowa, napisawszy sztuczkę z tej tylko treści, że kotka w panienkę przemienioną została. Ze sztuk napisanych ma iuż mieć 25 tysięcy franków rocznego dochodu i dał się słyszeć, że dopotąd pisać będzie, dopókąd tej summy do 30 tysięcy nie powiększy, natenczas mniej dbały o dalszy los teatrów paryzkich usunie się zupełnie od życia teatralnego i spokojnie z owoców ienjuszu swoiego korzystać będzie. — Jeden z aktorów paryzkich *Batist* chwali się w pewnem z pism tamtejszych, że 250 razy umie przekształcać rysy twarzy. Nazywa to *kapitałem dramatycznym*. —Pan *Hutz* uczy teraz w *Paryżu* pisania podług nowego sposobu i wynalazł maszyny mocą których ludzie bez rąk pisać mogą.

Osobliwsze podziękowanie za urząd. Amand Berghofer, filozoficzny dziwak, którego *Wiland* Austrjackim *Russem* nazywał, złożył dobrowolnie urząd iako Dyrektor szkół w Styrji w wyższej Austrji, prosząc o dymissją temi słowy: »Jaśnie Wielmożny Panie! Proszę, ażeby mi wolno było, przestać być Jaśnie Wielmożnego Pana najniższym sługą. *A. Berghofer*.»

Z Krakowa. — Miasto tutejsze poniosło stratę w osobie JW. Elżbiety z Hrabiów Wodzickich Hrabiny *Potulickiej*, pozostałej wdowy po Michale Hra: Potulickim, która w 72 roku wieku swego, po kilkomiesięcznej słabości, spokojnie poglądaiąc na zbliżaiący się koniec swój maiący być początkiem trwalszego iej szczęścia, opatrzona S. *Sakramentami*, życie chrześcjańskie i towarzyskich cnót pełne, śmiercią wybranych zakończyła. Słodycz i uprzejmość z iaką się udzielała swym przyiaciołom, dobroć dla służących, skromna dobroczynność a nadewszystko gruntowna pobożność, i serce dla dobra swych dzieci wylane stanowią prawdziwą cechę pięknej duszy ś. p. Hrabiny *Potulickiej*. Smiertelne iej zwłoki w d. 13 Lipca w Kościele OO. *Reformatów* w obec rodzeństwa, przyiacioł, licznie zgromadzonego ludu i ubóstwa, łzami rozczulenia zroszone, pochowane zostały.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bykowski Jakób Oby: z Kurzyszyna.—Hering Walenty Oby: z Mniszowa.—Okulski Michał Oby: z Maliny.—Tulepców Radca z Karszanowa. — Witkowski Prezes z Radomia.—Szamerski Jan Oby: z Ratoszyna. —Boski Jakób Oby:.—Kopeć b. Jenerał z Litwy. — Kossobudzki Jan Oby: z Woznik.—Michałowski Adam.

DONIESIENIA.

przy ulicy Podwal do Stancji Nr 13 codzień zastać można zrana do godziny 7mej.

Podpisani wystawiwszy na imie Eljasza Rubinsztejna za Faktorem Hejma Rappoporta pod dniem 27Kwietnia r.b. Wexel na złp. 1530, z terminem wypłaty trzech miesięcznej dnia 23 Kwietnia r. b. na którym to Wexlu Michał Piskorski iako ręczyciel iest podpisany, gdy iednakże waluty w gotowiznie nieotrzymałem i Wexel ten lubo podpisany zmuszony, podstępnie iednak iest uzyskany, o co proces wytoczony został, ostrzegam więc wszystkich kogo to dotyczeć może, aby wspomnionego wexlu pod żadnym względem nienabywali, gdyż sami sobie przypiszą winę, skoro ztąd na straty iakie narażonemi zostaną.

Piskorski. — Kwieciński.

Sprzedaż Nieruchomości w Warszawie przy ulicy Nalewki Nr 2242, sytuowanej. — Gdy sprzedaż possessji tu w Warszawie przy ulicy Nalewki pod Nr 2242, sytuowanej, własnością wspólną Jcyka Jakóba Mławskiego i Józefa Goldbarda będącej, wyrokiem Sądu Polubnego mocą ostatniej Instancji wydanego, klauzulą exekucyjną w dniu 25 Kwietnia r. b. opatrzonego, w drodze działów między spólnikami postanowiona, w terminie na dzień 30 Maia r. b. oznaczonym, dla braku licytantów nie przyszła do skutku; przeto wyrokiem Trybunału Cywilnego 1szej Instancji Woiewództwa Mazowieckiego na dniu 27 Czerwca r. b. pod tymczasową exekucją ferowanym, cena szacunkowa od której licytacja rozpoczynać się winna, do dwóch trzecich zniżona i strony po wyznaczenie nowego terminu przed podpisanego Reienta odesłane zostały. Czyniąc więc zadość powyższemu wyrokowi i żądaniom stron, obwieszcza się niniejszem, iż licytacja i sprzedaż zamierzona takowej possessji odbędzie się przed podpisanym Reientem w iego Kancellarji hypotecznej w Warszawie przy ulicy Długiej w Pałacu Krasińskich zwanym pod Nr 549 w dniu 16 miesiąca Sierpnia roku bieżącego 1827 o godzinie 5 z południa. Possessja ta iest na gruncie dziedzicznym około 16,000 łokci kwadratowych wynoszącym, ma 2 fronty, ieden od ulicy Nalewki, drugi od Dzikiej, szerokości łokci 40, długości łokci 378; od Nalewek iest dom z pół piętrem czyli facjatą w większej części murowany, w stanie zupełnie dobrym, w dziedzińcu officyna massiw murowana nowa, stajnie, wozownie, studnia i. t. p. wygody. Od ulicy Dzikiej murem fundamentalnym pod wagą zasłoniona ieszcze nie zabudowana; lokale tak urządzone, iż najdogodniej na pomieszkania większe lub mniejsze podzielić się dadzą; dochodu rocznego czyni blisko 8000 złp. podatków stałych tylko złp. 184 gr. 25. Licytacja zacznie się od summy 40 000 złp. O warunkach sprzedaży dowiedzieć się można w każdym czasie w Kancellarji podpisanego Reienta, tudzież u WW. Franciszka Brzezińskiego przy ulicy Rymarskiej pod Nr 741 i Jana Nepomucena Łastowieckiego przy ulicy Nalewki pod Nr 2211, mieszkaiących Patronów przy tutejszym Trybunale. — Warszawa dnia 11 Lipca 1827 roku. — *Cesław Kowalewski Reient W. M.*

W dniu 30 Lipca i dni następnych roku bieżącego zawsze od godziny 3ciej do 7mej z południa w Warszawie przy ulicy Elektoralnej pod Nrem 791 *Litera C*, na pierwszem piętrze, muślin biały gładki i w deseń, żaknot biały w deseń, ryps w paski, płócienka czyli gingasa w paski w sztukach, chustki muślinowe białe, żaknotowe wpaski i kartonowe, oraz inne muśliny i chustki, kilka sztuk i resztek sukna, różne piękne srebro, złote, srebrne i inne tabakierki, stołowe, damskie i kieszonkowe zegarki, suknie francuzkie damskie, perkale, płótna holenderskie w sztukach, drelich, maszyny do karbowania, iedwabne i skórzane rękawiczki, iedwabne wstążki, alembiki, obrazy, kordelasy, żydowskie bindy, perły, pierścionki, galanterja, faianse, lustra, miedź, cyna i różne inne towary, przez publiczną licytacją za gotowe natychmiast płacić się maiące kurant pieniądze sprzedane będą. — *Jan Redlich K. T. C. W.*

Klacz angliżowana kasztanowata wierzchowa lat 5 maiąca, dobrze uieżdzona; iest z wolnej ręki do sprzedania w domu pod Nr 2116, przy ulicy Nowolipie. Wiadomość u właścicielki tegoż domu powziąść można.

Dom murowany o dwóch piętrach i trzeciem parterze w środku Rynku Starego Miasta w mieście Łowiczu pod Nr 229, Lit: B położony, iest do sprzedania z wolnej ręki za umiarkowaną cenę. O warunkach tak na miejscu u Kazańskiego Kassjera miejskiego, tak i w Warszawie u Kazańskiego Patrona Try: Nr 609, przy ulicy Bielańskiej dowiedzieć się można.

W domu Röslerowskiem zwany pod Nr 451, przy ulicy Krakowskie Przedmieście iest do naięcia każdego czasu Sklep obszerny od frontu z Stancją.

Wczoraj wyciągnięto Nra 16. 90. 83. 24. 13.

TEATR. Jutro w Amfiteatrze Łazien: *Gody w Niepołomicach*, a ieśli nieposłuży pogoda dane będą w zwyczajnym teatrze nowa Kome: Ope: *Zaślubiny z rozsądku* i wznowiony Balet *Parys*.